

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 167 (2091)

GDAŃSK, ŚRODA 15 LIPCA 1953 R.

CENA 20 GR

RADY NARODOWE —
NARZĘDZIEM DYKTA-
TURY PROLETARIATU

str. 3

Pod hasłem: „wozimy prędeż, lepiej, taniej“

Dodatkowymi zobowiązaniami witają marynarze Święto 22 Lipca

Coraz liczniej napływają meldunki o podjęciu dodatkowych zobowiązań na cześć IX rocznicy Manifestu PKWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez załogi statków naszej floty handlowej. Na apel s/s „Kielce“, którego załoga wezwała marynarzy do pracy pod hasłem: „wozimy prędeż, lepiej, taniej“ — odpowiedziało wzmocnieniem wysiłku dla przyspieszenia wykonania zadań eksploatacyjnych ponad 25 załóg.

W ostatnich dniach o podjęciu C. ynu Lipcowego donieśli marynarze z m/s „Czech“. Załoga pokładowa tego statku postanowiła m. in. zakonserwować 280 m² szotów. Załoga maszynowa natomiast mimo, że w marcu minął termin remontu do klasy 4-letniej, zobowiązała się do czasu podstawienia statku na dok utrzymać urządzenia i mechanizmy w pełnej gotowości technicznej.

— Na zebraniu załogowym w dniu 12 bm. — donoszą z morza

marynarze z „Fryderyka Chopina“ — załoga postanowiła na cześć święta 22 Lipca uszczelnić na złaczeniach drenaż ropny i parowy oraz przeprowadzić remont okresowy wszystkich mechanizmów pomocniczych. Załoga pokładowa natomiast zakonserwuje i pomaluje 22 windy przeładunkowe. Ogólnie wykonanie prac, zadeklarowanych w Cynie Lipcowym przez załogę „Fryderyka Chopina“ obejmuje 1.000 roboczogodzin. Jednocześnie z nowymi meldun-

kami o przyjęciu Czynu Lipcowego — nadchodzą z morza telegramy, w których marynarze donoszą o przedterminowym wykonaniu podjętych prac.

W drodze do portu docelowego marynarze z m/s „Stalowa Wola“ dokonali remontu silnika pomocniczego, zmieniając w nim tłok i pierścienie w ciągu 40 roboczogodzin, zamiast planowanych 45. Poza tym skrócono o 23 roboczogodzin czas zdejmowania komory wybuchowej z silnika „Atlas“. — Obok realizacji dodatkowych zobowiązań lipcowych — donoszą marynarze — załoga systematycznie walczy o utrzymanie stałej gotowości technicznej urządzeń i maszyn, realizując swe długookresowe zobowiązanie.

— 9 tysięcy złotych oszczędności przyniesie wykonanie prac zadeklarowanych w czynie na cześć święta 22 Lipca przez marynarzy z „Olsztyna“. Jak donosi załoga, w dniu wczorajszym ukończono remont 11 wind pokładowych, a dalsze prace konserwacyjne są w pełnym toku.

O przedterminowe wykonanie swych zobowiązań na cześć święta 22 Lipca walczy również załoga m/s „General Walter“. W realizacji czynu lipcowego przodują na tym statku marynarze: Grzył, Szal, Tfanakas, Korzeniowski, Placzek i Zalewski.

— * * * — Załogi portu Gdańsk — Gdyńia z całą ofiarnością wykonują zobowiązania podjęte na cześć Święta Odrodzenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL.

Już w pierwszej dekadzie miesiąca załoga portu gdyńskiego, dzięki ofiarnej pracy i realizacji zobowiązań lipcowych wykonała 40,1 proc. planu miesięcznego. Spośród wydziałów przodowała załoga wydz. I, która w tym czasie wykonała 64,7 proc. zadań przypadających na lipiec.

W tym samym czasie portowcy gdańscy wykonali 33,1 proc. zadań miesięcznych. Największe osiągnięcia uzyskały załogi wydziału I — 47 proc. planu i wydz. III — 39,5 proc. planu miesięcznego m. in. dzięki ofiarnej pracy robotników z brigady Jana Górskiego (m. 32), Leonarda Konońskiego (nr 34) i Józefa Choszcza (nr 31). W wydz. III zakończono obsługę kilku statków, a m. in. m/s „Lidia“ w czasie ponad 60 proc. krótszym od dozwolonego.

Śladem Inicjatywy niera Bronisława Guzika

Stoczniovcy walczą o skrócenie czasu realizacji zadań dziennych

Współzawodnictwo o sprawnej szą realizację zadań dziennych, zainicjowane na cześć 22 Lipca przez brygadę nierską Guzika, rozwija się coraz pomyślniej w Stoczni Gdańskiej. Już trzeciego dnia po ogłoszeniu apelu Guzika podjęły zobowiązania brygady instalatorów, ślusarzy i kadłubowców z terenu „A“. Za spawaczami z zespołu mistrza Stankiewicza zgłosił swój udział we współzawodnictwie nierszy z Skibowiczem, Szwinkowskim, Skibowskim i Marszałką. Nierszy z terenu „A“ poszli jednak dalej niż Guzika. Na podstawie analizy dotychczasowych wyników pracy postanowili realizować zadania codzienne w ciągu 6 godzin, a nie 7, jak brygada Guzika, przeznaczając dwie godziny na pracę w poczet planu następnego dnia.

Nowa forma współzawodnictwa zdobyła popularność wśród załóg pochylni „A“. Na ścianach kadłubów pojawiły się hasła zachęcające do walki o przyspieszenie realizacji zadań dziennych. W od powiedzi na apel brygady Guzika coraz więcej spawaczy i niersów,

kowali i uszczelniaaczy zaciągają warty produkcyjne na cześć 22 Lipca.

Tego samego dnia radiowóz stoczniovcy zawiadomił załogę o podjęciu zobowiązań przez instalatorów. Brygady Kuklińskiego, Musiała i Trzapanowskiego postanowiły skrócić czas realizacji zadań dziennych z 8 godzin do 6,5, wykorzystując pozostały czas na wykonanie zadań następnego dnia. Rezultatem takiej pracy będzie pełne wykonanie zadań rocznych, przypadających brygadom, na jeden miesiąc przed terminem, tj. do 1 grudnia br.

W ślusarni wyposażeniowej podjęto również nową formę współzawodnictwa. 20 brygad roboczych postanowiło w ciągu 7 godzin realizować swe zadania codzienne, by przyspieszyć termin wykonania planu rocznego. Łącznie 85 ślusarzy poparło apel Guzika.

Podobne meldunki napływają do rady zakładowej Stoczni Gdańskiej również z innych wydziałów. W dniu 13 bm. dziesiątki stoczniovców walczyły o szyb-

sze wykonanie swych dziennych planów. 14 bm. przeszło 200 stoczniovców podjęło zobowiązania w odpowiedzi na apel Guzika.

Następne dni przyniosły dalszy rozwój tej nowej formy współzawodnictwa na cześć 22 Lipca. Na kładła to na kierownictwo wydziałów, warsztatów oraz na szefostwo produkcji specjalne obowiązki w dziedzinie kontroli realizacji zadań dziennych oraz pomocy robotnikom, którzy podjęli zobowiązania. Już teraz trzeba popularyzować wyniki walki o plan dzienny uzyskane przez współzawodniczącą brygadę.

(Z.).

Władze egipskie odrzuciły ultimatum dowódcy wojsk brytyjskich w Egipcie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Kairu.

Wczoraj 13 bm. podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 12 bm. dowódca wojsk brytyjskich w Egipcie, gen. Festing wyśtosiwał do władz egipskich ultimatum, domagające się zwrotu do godz. 9 rano 13 lipca lotnika angielskiego, który — jak twierdzi Festing — znikł z Ismaili 9 lipca. Ultimatum, adresowane do zastępcy gubernatora Ismaili stwierdza, że jeżeli do wspomnianego wyżej terminu lotnik angielski nie zostanie zwrotiony, wówczas dowódca wojsk angielskich „pozostawia sobie prawo podjęcia kroków, jakie uważa być za konieczne“.

Jak donosi dziennik „Al-Misri“, ultimatum angielskie z 12 lipca omawiane było na posiedzeniu „rady rewolucyjnej“. Egipski minister propagandy Salem oświadczył, że zastępcy gubernatora Ismaili polecono odrzucić ultimatum angielskie. Działalność Anglików — powiedział Salem — grozi suwerenności i niezawisłości Egiptu.

LONDYN PAP. W dniu 13 bm. w całym Egipcie ogłoszono stan wyjątkowy. Podjęto szczególne środki dla wzmocnienia ochrony przed atakami dyplomatycznymi Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ambasador angielskiej i amerykańskiej straża zwiększone oddziały żołnierzy egipskich, czołgi i samochody pancerne. Z Ismaili donoszą, że w dniu 13 bm. obserwowano z rana przemarsz angiel-

skich oddziałów wojskowych. Utworzono 6 nowych punktów kontrolnych wokół miasta. Do garnizonu angielskiego w Ismaili nadchodzą posiłki. Według otrzymanych wiadomości, Angolicy zamierzają całkowicie izolować Ismaili od pozostałej części kraju.

Prasa podaje, że generał Nagib odmówił przyjęcia angielskiego charge d'affaires Hankey'a, który odbył tylko konferencję z ministrem spraw zagranicznych Egiptu Fawzi.

Z kolei Fawzi przyjął ambasadora amerykańskiego Caffery'ego.

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat delegacji koreańsko-chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Panmun-dzjonie. Komunikat stwierdza:

Delegacje obu stron odbyły dnia 14 lipca posiedzenie niejawnie. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na 15 lipca, na godzinę 11 rano.

Prognoza pogody

Chmurno z opadami burzowymi. Temperatura do 20 stopni. Widzialność dobra. Wiatry słabe do umiarkowanych 2-4 B. południowo - zachodnie. Stan Zatok 1-2

Rada Najwyższa ZSRR zbierze się 28 lipca br.

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłasza następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zwołaniu Rady Najwyższej ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Ra-

dzieckich w dniu 28 lipca 1953 roku w Moskwie.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR

K. WOROSZYŁOW

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

N. PIEGOW

Z frontu walki o chleb

Coraz więcej PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych przystępuje do kosby żyta

Przekuwając w czyn zobowiązania, podjęte dla uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN robotnicy państwowych gospodarstw rolnych, traktorzyści i kombajnery z ośrodków maszynowych, spółdzielcy i chłopcy pracujący Wybrzeża zwycięsko kończą zbiory i omloty jęczmienia i rzepaku, przystępując do kosby zbóż chlebowych.

Jak wynika z ostatnich meldunków sprzęt żyta przybiera na sile szczególnie w powiatach tczewskim, sztumskim, gdańskim i elbląskim. Skoszono tam dotychczas ok. 5 proc. ogólnego arealu żyta. W pow. gdańskim jako pierwsze rozpoczęło koszenie żyta PGR Rotmanka. Spośród pracujących chłopów w gminie Osiele tego powiatu jako pierwszy rozpoczął koszenie żyta ob. A. Giemza, a w gminie Bukowiec pow. Starogard — ob. Janicki. W pow. sztumskim w ślad za gromadą Uśmice, do koszenia żyta przystąpiły gromady Mikołajki i Trzeciano.

PRZODUJĄCY KOMBAJNERZY

Pomyślny przebieg kampanii żniwno-omłotowej czwartego roku Szesciolatki uzależniony jest w dużej mierze od rozwoju współzawodnictwa pracy. Rozumiejmy to coraz lepiej traktorzyści i kombajnery Wybrzeża, wznosząc swoje wysiłki w walce o szybkie i dokładne przeprowadzenie żniw i omłotów. W toku tegorocznej kampanii na przodujące miejsce we współzawodnictwie wysunął się, jak dotychczas, tow. Szwamber z zespołu PGR Wapiewo w pow. sztumskim, koszący dziennie za pomocą radzieckiego kombajnu 24 ha. Kombajnery tow. Rumiński z zespołu PGR Pstroszki wykonuje sprzęt zbóż z ponad 10 ha dziennie. W ostatnich dniach prześcignął go jednak kombajnery Alojzy Lubiński z zespołu PGR Tralewo, w pow. gdańskim, dokonujący dziennie zbioru zbóż z 12 — 15 ha. Traktorzyści i kombajnery! Biercie przykład z tow. Szwambere. Przestrzegając należytej konserwacji maszyn pamiętajcie przy tym o maksymalnym ich wykorzystaniu w toku wielkiej bitwy o chleb.

W CIĄGU 24 GODZIN OMŁÓCONO... 60 KG.

W parze ze sprzętem zbóż winny iść i omloty. Takie zadanie stawia przed każdym gospodarstwem państwowym, spółdzielczym i indywidualnym uchwała rządu. Nie wszędzie jednak omloty przebiegają sprawnie. W spółdzielni produkcyjnej Jałowice, w pow. kwidzyńskim np. w ciągu 24 godzin omłócono zaledwie... 60 kg rzepaku. A wydajność młocarni, za pomocą której osiągnięto ten nikiły wynik obliczona jest na 5 q w ciągu godziny. Ale maszyna ta często się psuje i w tym tkwi sęk. Psuje się zaś dlatego, że POM Cygany wykonał remont młocarni po partacku. Kierownictwo POM powinno skierować do Jałowca ekipę mechaników, którzy remontowali młocarnie. Niech przekonają się naocznie, do jakich skutków prowadzi brakorobstwo. Niech na tym przykładzie nauczą się starannie wykonywać remonty i natychmiast naprawiać maszynę. Niezależnie od tego należy wyciągnąć konsekwencje w stosunku do niepoprawnych brakorobów.

Warsztatowcy państwowych ośrodków maszynowych! Wykonujcie swą pracę jak najstaranniej. Piętnujcie na każdym kroku brakorobów, którzy swą partacką robotą hamują sprawną przebieg żniw i omłotów.

Matyas Rakosi o nowych zadaniach partii i rządu na Węgrzech

Referat na zebraniu aktywu budapesztańskiej organizacji partyjnej

BUDAPESZT PAP. Jak już donosiliśmy, na zebraniu aktywu partyjnego budapesztańskiej organizacji Węgierskiej Partii Pracujących sekretarz KC Matyas Rakosi wygłosił referat o uchwałach Plenum KC.

Uchwały Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących z dn. 27 — 28 czerwca — powiedział Rakosi — dotyczą najważniejszych zagadnień naszej partii i węgierskiej demokracji ludowej.

Węgierska Partia Pracujących — podkreślił dalej Rakosi — osiągnęła poważne sukcesy w okresie, jaki minął od chwili wywołania kraju. Partia nasza wprowadziła naród węgierski z tej nieomal beznadziejnej sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek zniszczeń spowodowanych wojną. Partia nasza kierowała odbudową, doprowadziła do zwycięstwa walki przeciwko starym ustrojom, przeciwko kapitalistom i obszarnikom. Pod przewodnictwem naszej partii naród węgierski rozpoczął w mieście i na wsi zakładanie fundamentów swojej lepszej, socjalistycznej przyszłości.

Mimo to nasz Komitet Centralny stwierdził, że nasza partia popełniła też błędy, w szczególności w kierowaniu pracą partyjną. Część tych błędów plynęła z niewłaściwych metod naszego kierownictwa. Komitet Centralny partii opracował na plenum zarządzenia, które w przyszłości zapewnią kierownictwo rzeczywiste kolegialne, zapewnią w kierowaniu pracą demokrację wewnątrzpartyjną — tę nieodzowną rękojmię naszego zdrowego rozwoju, jak również zapewniją ducha komunistycznej krytyki i samokrytyki.

Popełniliśmy błędy przede wszystkim pod tym względem — mówił referat — że rozwijając przemysł ciężki, gwałtownie wyprzedzaliśmy rozwój rolnictwa. Wzrost przemysłu przyspieszył tempo i przy planowaniu nie braliśmy pod uwagę zasobów gospodarczych, realnych możliwości naszego kraju. Zdarzało się, że nie braliśmy pod uwagę tych wielkich możliwości, jakie tkwią w lepszym zorganizowaniu współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Najważniejszy jednak błąd popełniliśmy wtedy, gdy w lutym 1951 roku podwyższyliśmy zbyt wysoko zadania pierwszego planu pięcioletniego w dziedzinie przemysłu.

Następnie mówca zatrzymał się na zagadnieniach podniesienia dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach, zwiększenia wydajności pracy i jakości produkcji. Poruszając sprawę perspektyw podniesienia stopy życiowej mas pracujących, referent podkreślił, że dobry tegoroczny urodzaj umożliwi lepsze i tańsze z każdym tygodniem zaopatrywanie ludności w liczne artykuły spożywcze, szczególnie w warzywa i owoce.

Rakosi zaznaczył dalej: Pomagając chłopom gospodarującym indywidualnie, nie zmieniamy przez to naszej polityki zmierzającej do udzielania jeszcze większej pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Musimy powiedzieć jasno i niedwuznacznie, że nasza partia i demokracja ludowa widzi niezmiennie w spółdzielczości produkcyjnej drogę budownictwa socjalistycznego na wsi i zgodnie z tym również w przyszłości uczyni wszystko, aby rozwinąć i wzmocnić spółdzielnię produkcyjną. Pod tym względem nie ma zmiany. Nasze zarządzenia dotyczące spółdzielni niezmiennie zmierzają do tego, aby spółdzielnie ugruntowały swoje dotychczas-

sowe osiągnięcia, ulepszyły swą organizację, przyswoiły sobie najlepsze metody produkcji, zwiększyły swe osiągnięcia produkcyjne i w ten sposób podnosiły dochody, dobrobyt, stopę życiową członków spółdzielni.

Następnie Rakosi oświadczył, że w związku z naprawianiem po pełnionych błędach ożyła się działalność wroga klasowego w kraju i poza krajem. Wróg aktywizuje się — stwierdził mówca — i próbuje doprowadzić do tego, by nasze słuszne zarządzenia, podnoszące stopę życiową i dobrobyt ludu pracującego, dały odwrotne wyniki. Widzimy również, że wróg wszelkimi sposobami atakuje demokrację ludową, nasze budownictwo socjalistyczne. Potrzebna więc jest obecnie zastrzeżona czujność i bojowość zarówno w partii, jak i w klasie robotniczej i wśród całego ludu pracującego.

Referent stwierdził, że wroga wewnętrzznego popierają ze wszystkich sił imperialistyczni podżegacze wojenni. Wiele setek milionów dolarów wydają oni na organizowanie prowokacji i aktów sabotażu. Aktywizują swych agentów, szpiegów, prowokatorów. Takiego agenta imperializmu międzynarodowego zdemaskowano obecnie w Związku Radzieckim w osobie Berli. „Nasza partia — powiedział Rakosi — wita z uznaniem energię, zdecydowanie i szybkość, jakie wykazał w tej sprawie Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o nas, wyciągamy stąd wniosek, że powinniśmy być bardzo czujni, powinniśmy strzec jak oka w głowie jednoci naszej partii, jej kolegialnego kierownictwa i niewzruszonych podstaw ideologicznych marksizmu - leninizmu.

Na zebraniu aktywu partyjnego przemawiał również prezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Imre Nagy.

W rezolucji uchwalonej przez aktyw partyjny stwierdza się, że budapesztański aktyw partyjny akceptuje w całej pełni uchwały Plenum KC i referat Rakosi'ego. Aktyw partyjny będzie uważał te uchwały i referat za podstawę całej swojej dalszej działalności. Na podstawie wyników wykonania planu trzyletniego oraz doświadczeń osiągniętych pierwszego roku planu pięcioletniego uważaliśmy wówczas, że nasze możliwości gospodarcze są większe niż początkowo przypuszczaliśmy i że dlatego w naszych dalszych planach możemy przewidzieć większe inwestycje. Wobec tego podnieśliśmy sumę inwestycji z 51 miliardów forintów do 80 miliardów forintów. Według podwyższonego planu — powiedział referent — dla przemysłu ciężkiego i maszyn nowego preliminarza dziesięć kilkakrotnie większe inwestycje niż dla przemysłu lekkiego i spożywczego. Nie wystarczająca była również suma przeznaczona na inwestycje w rolnictwie.

Zarządzenia gospodarce, które opracował obecnie Komitet Centralny naszej partii, zmierzają do naprawienia tych poważnych błędów. Istota tych zarządzeń polega na tym, że zrewidujemy i przegrupujemy wszystkie nasze inwestycje i plany na przyszłość w tym celu, aby można było zwracać większą uwagę na podniesienie stopy życiowej ludu pracującego, przede wszystkim robotników przemysłowych, a jednocześnie, aczkolwiek w tempie wolniejszym, będziemy kontynuować nasze budownictwo socjalistyczne, w tym oczywiście również rozwijając przemysł ciężki.

Gdy Kościuszkowcy przysięgali...

Był dzień 15 lipca 1943 roku. Na szerokim polu obramowanym od północy wstęgą rzeki Oki stanęła I dywizja, 10 tysięcy żołnierzy uzbrojonych w najnowocześniejszą broń radziecką, wspaniale wyekwipowanych, pełnych entuzjazmu, pełnych woli walki u boku Armii Radzieckiej — walki przeciwko faszystom, walki o Polskę wolną, sprawiedliwą, ludową. Sześć tygodni dopiero istniała dywizja, nosząca imię Tadeusza Kościuszki.

Oto 15 lipca pierwsi żołnierze ludowej armii stanęli do uroczystego apelu, składali przysięgę wojskową: „Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu...”

Był dzień lipcowy 1943 roku, dzień 533 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Rocznicą ta stanowiła wymowne tło historyczne dla wydarzeń, które otworzyły nową kartę w dziejach Polski.

W obozie, ukrytym w głębokich lasach, odległym o 180 km od Moskwy, polscy żołnierze kierowali swą myśl ku przyszłej Polsce, wolnej od faszystowskiego najazdu, wolnej od kapitalistów i obszarników, ku Polsce ludu pracującego, wieczystym sojuszem złączoną z wielkim Krajem Rad.

Do takiej Polski prowadziła naród polski Polska Partia Robotnicza — partia klasy robotniczej — wokół której skupiał się cały naród w potężnym froncie walki o ojczyznę wolną i sprawiedliwą. Z tych szczytów idei w ZSRR narodził się Związek Patriotów Polskich, skupiający polskie wychodźstwo, znajdujące się w czasie wojny na terenie Kraju Rad, ta idea przysięgała szeregom I dywizji.

Z kraju dochodziły odgłosy bohaterskiej walki partyzantów Gwardii Ludowej. Dochodziły wieści o cierpieniach narodu Kościuszkowcy wiedzieli o zdradzieckiej polityce burżuazji, która w obawie przed narodem, przed ludem, lansowała nikczemne teorie o rzekomych „dwóch wrogach” i „staniu z bronią u nogi”. Reakcja polska, kontynuując zbrodniczą politykę przedwziętych władz, pakowała z Hitlerem, mordowała i wydawała w ręce gestapo najlepszych synów narodu polskiego — polskich komunistów, żołnierzy Gwardii Ludowej, członków PPR, służyła plany wypraw przeciwko ZSRR.

Polakom, przebywającym w ZSRR, cały obraz potwornej zdrady narodowej uzmąsili się jeszcze dobitniej, gdy Anders w przededniu bitwy stalingradzkiej zdradziecko wyprowadził na piaszki Iranu polskie oddziały, haniebnie zdradzając wielkiego sojusznika, zdradzając sprawę Ojczyzny.

Polacy w ZSRR, podobnie jak cały naród, nie chcieli stać na uboczu ciężkich zmagani, jakie toczyły bohaterskie narody radzieckie z faszystowską bestią. Polacy w ZSRR pragnęli walczyć z bronią w ręku o taką Polskę do której prowadziła naród Polska Partia Robotnicza. Dzięki stanowisku rządu radzieckiego, dzięki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która nigdy nie utraciła polskiej burżuazji z polskim narodem, powstała na ziemi radzieckiej I Dywizja Kościuszkowska, powstała jako ludowa siła zbrojna, stała się załącznikiem Ludowego Wojska Polskiego.

Składając swą historyczną przysięgę, czuli Kościuszkowcy, że stoją u progu wielkiego marszu w przyszłość. Nie zawiodli ich nadzieje. Już w trzy miesiące później stoczyli historyczną bitwę pod Lenino, której rocznicę obchodzimy jako Dzień Wojska Polskiego. Będziemy ją w tym roku święcić wraz z naszym ludowym wojskiem po raz dziesiąty. Uroczystości czcili będziemy wielkość czynu, który zrodził się z myśli żarliwych patriotów — polskich komunistów, kierujących się niezawodną busolą: nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Ludność NRD nie dopuści aby wrogowie pokoju szczuli przeciw granicy na Odrze i Nysie

Komunikat Biura Prasowego SED

BERLIN PAP. Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat Biura Prasowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) pt. „Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju”.

Szczekaczki zachodnie rozpowszechniały w ostatnich dniach twierdzenie, jakoby SED polecił, by granicy na Odrze i Nysie nie określać mianem granicy.

Biuro Prasowe SED jest upoważnione do oświadczenia, że doniesienie to jest całkowicie zmyślone.

Dla wszystkich milujących pokój Niemców, a zwłaszcza dla obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Każdy rozsądny Niemiec rozumie, że nagonka odwetowa, uprawiana przez agresorów amerykańskich i pozostałych na ich służbie niemieckich prowokatorów faszystowskich, wzmożona w szczególności po fiasku ich awantury z 17 czerwca, służy wyłącznie przygotowaniu wojennym.

Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej zabrania wszelkiej nagonki wojennej. Milująca pokój ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie

Otwarcie wystawy „Nowa Albania na drodze do socjalizmu”

WARSZAWA PAP. Dnia 14 bm. w gmachu „Zachęty” w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie, zorganizowanej staraniem komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą, wystawy pt. „Nowa Albania na drodze do socjalizmu”.

W otwarciu wystawy udział wzięli członkowie Rady Państwa i rządu oraz przedstawiciele KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na uroczystości przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Petro Papi w otoczeniu pracowników poselstwa.

Echa zagraniczne uchwał Plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Agencja TASS ogłasza następujące echa zagraniczne Plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Chińska Republika Ludowa

Prasa chińska, poświęcając wiele uwagi zdemaskowaniu zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii, wskazuje, że fakt ten przyczyni się do umocnienia siły i potęgi państwa radzieckiego.

„Dziennik „Zenminzibao” z dnia 12 lipca w artykule wstępnym pt.: „Jedność i umocnienie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odpowiada interesom mas pracujących całego świata” podkreślił, że zdemaskowanie zbrodniczej działalności Berii oraz uchwała Plenum KC KPZR o wykluczeniu go z partii z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o usunięciu go z zajmowanych stanowisk i oddaniu pod sąd — to wielkie zwycięstwo w walce o umocnienie i jedność szeregow KPZR, jak również wielkie zwycięstwo mas pracujących całego świata, ponieważ nie ustanie wzmocnienie KPZR odpowiada ich żywotnym interesom.

Węgry

W dzienniku „Szabad Nep” za mieszczonego sprawozdanie z wiecu robotników fabryki obrabiarzy i wyrobów metalowych. Majster Laszlo Sudar oświadczył w swym przemówieniu: Beria, chciał zaprzęcać Związek Radziecki, zatrzymać naród radziecki w jego zwycięskim marszu do komunizmu. Dla nas sprawa Berii stanowi ostrzeżenie. Raz jeszcze przekonujemy się, że wróg nie cofa się przed niczym. Będziemy stali jeszcze czujniej na straży naszych osiągnięć i podobnie jak naród radziecki odpowiemy potężnym ciosem na wszelką prowokację ze strony tych, którzy zagrażaliby naszej wolności, naszej pokojowej pracy twórczej.

Stany Zjednoczone

Komunikat informacyjny o Plenum Komitetu Centralnego KPZR odbił się głośnym echem w Stanach Zjednoczonych i jest komentowany przez całą prasę. Dzienniki przepełnione są twierdzeniami, że zdemaskowanie Berii spowoduje rzekomo zmianę radzieckiej polityki zagranicznej. Agencja Reutersa donosi: Rzecznicy ds. spraw rosyjskich w Departamencie Stanu USA interpretują zdemaskowanie Berii „jako oznakę wzmoc-

niania się całego ustroju radzieckiego.

Jak donosi berliński korespondent agencji Reutersa, kandydat partii demokratycznej podczas wyborów prezydenta USA w 1952 roku Stevenson oświadczył na konferencji prasowej w zachodnim Berlinie, że jego zdaniem, usunięcie Berii „nie powinno być wywoływać radości na zachodzie”.

Anglia

Dzienniki angielskie, agencja Reutersa i rozgłośnie podały komunikat informacyjny o Plenum KC KPZR oraz artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 10 lipca pt.: „Niewzruszona jedność partii, rządu i narodu radzieckiego”. Agencja Reutersa podała w swych doniesieniach depesze, stwierdzające, że uchwały KC KPZR zostały w Związku Radzieckim jednomyślnie zaaprobowane na licznych zebraniach ludzi pracy.

W związku ze zdemaskowaniem Berii wiele dziełików snuje domysły w kwestii, czy polityka radziecka ulegnie zmianie i wysuwa w szczególności pytanie, czy możliwe jest teraz zwołanie konferencji najwyższych kierowników wielkich mocarstw.

Dziennik „Evening Standard” oświadcza, że „byłoby rzeczą nie rozsądną dowodzić”, iż „przeprowadzenie rokowań byłoby błędem”. Dziennik „Daily Herald” domaga się w artykule redakcyjnym kontynuowania prób zwołania konferencji wielkich mocarstw. Dziennik ostrzega „tych Amerykanów, których oburzyła inicjatywa Churchilla” w sprawie zwołania konferencji wielkich mocarstw, że ich nadzieje na to, że z chwilą zdemaskowania Berii Związek Radziecki „osłabnie” — „stanowią niebezpieczne dążenie do traktowania swych pragnień jako rzeczywiścieści”.

„Daily Worker” pisze w artykule redakcyjnym:

„W istocie rzeczy usunięcie Berii dowodzi, że Związek Radziecki nie będzie tolerował żadnej polityki, żadnych poczynań z czyjejkolwiek strony, które mogłyby w ten lub inny sposób wyrazić skłonność do wojny i demokracji, przeszkodzić podniesieniu stopy życiowej ludności w myśl wytycznych XIX Zjazdu KPZR.

Jakże naród angielski powinien reagować na te wydarzenia? Nie

ulega wątpliwości, że naród angielski powinien z niebywałą energią domagać się natychmiastowego zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw bez żadnych warunków wstępnych. W ten sposób naród angielski udaremniłby wszelkie podejmowane przez podżegaczy wojennych i wrogów klasy robotniczej w USA próby przeszkodzenia takiej konferencji”.

Francja

Byli premier, deputowany z ramienia partii radykalnej Dala-dier oświadczył, że zdemaskowanie Berii „wyraźnie dowodzi, że partia pozostaje w Rosji wielką siłą”. Były minister Jules Moch — donosi Agencja France Presse — przyznaje, że nie należy wierzyć w możliwość „osłabienia” Związku Radzieckiego, nie należy „zajmować wskutek tego bardziej sztywnego stanowiska wobec Rosji... Powinniśmy dążyć do zwołania, bez żadnych warunków wstępnych, konferencji czterech mocarstw w składzie najwyższych polityków, aby podjąć próbę uregulowania podstawowych zagadnień spornych i starać się zrealizować powszechne, jednocześnie, stopniowe i kontrolowane rozbrojenie — warunek trwałego pokoju”.

IX Plenum kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje, że w Düsseldorfie odbyło się IX Plenum kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Na plenum, w którym wzięli również udział członkowie frakcji KPD w Bundestagu, przewodniczył Max Reimann. Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty: 1) Zadania KPD w kampanii wyborczej (referat Maxa Reimanna), 2) Program wyborczy KPD.

Max Reimann w referacie swym omówił zadania KPD w kampanii wyborczej. Podkreślił on sukcesy sił pokoju na całym świecie w walce o rozładowanie napięcia międzynarodowego i stwierdził, że naród niemiecki ma obecnie realną możliwość doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec.

Kardynalnym wymogiem chwili — podkreślił Reimann — jest obecnie zjednoczenie wszystkich demokratycznych i milujących pokój partii, ugrupowań, organizacji, działaczy społecznych, którzy występują przeciwko rządowi adenauerowskiemu — tej naj-

Sukces Hesse-Bukowskiej w Marsylii

PARYŻ PAP. W sali Mazenaut w Marsylii odbył się koncert Barbary Hesse - Bukowskiej. Publiczność zgromadziła pianistkę polską serdeczną owację. Delegacja młodzieży górniczej wręczyła artystce kwiaty.

Cała prasa marsylska zamieściła obszernie pochlebne recenzje o koncercie oraz fotografie pianistki polskiej.

większej przeszkodzie na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Powinni oni zawrzeć porozumienie, aby zadać klęskę rządowi Adenauera i partiom bońskich koalicji rządowej podczas walki wyborczej, aby spowodować zmianę układu sił politycznych w nowym Bundestagu.

Naród niemiecki — podkreślił Reimann — domaga się utworzenia na miejsce rządu Adenauera prawdziwie niemieckiego rządu, którego cała działalność zmierzałaby do zapewnienia pokoju, do osiągnięcia porozumienia między samymi Niemcami oraz między wielkimi mocarstwami w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Reimann wskazał na konieczność wspólnego działania partii komunistycznej i socjal demokratycznej — dwóch największych, zorganizowanych sił klasy robotniczej.

Po dyskusji nad referatem Reimanna kierownictwo KPD zatwierdziło propozycje organizacji partyjnych poszczególnych krajów w sprawie kandydatury KPD do Bundestagu. Uczestnicy plenum gorącymi oklaskami powitali uchwałę sekretariatu kierownictwa KPD w sprawie wysunięcia kandydatury Maxa Reimanna w okręgu wyborczym Solingen — Remscheid.

Samolot USA zbombardował obóz jeńców wojennych w Suan

Protest gen. Nam Ira

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańska — chińska, prowadząca rokowania rozejmowe w Korei, wydała w dniu 13 lipca następujący komunikat:

W dniu 10 lipca w czasie od godziny 11,35 do 11,55 samolot wojskowy strony przeciwnej, który krążył na nieznaną wysokość, zbombardował i ostrzelał punkt zbiorczy strony ludowej dla jeńców wojennych w Suan, jakkolwiek punkt ten jako obóz jeńców wojennych był oznaczony zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy obu stronami. W wyniku tego ataku lotniczego 5 jeńców wojennych strony przeciwnej zostało zabitych, a 15 rannych.

Szereg budynków punktu zbiorczego dla jeńców wojennych zostało uszkodzonych. Czterech członków obsługi punktu, którzy ratowali jeńców, zostało zabitych lub rannych.

W związku z tym incydentem generał Nam Ir, szef delegacji strony ludowej, wystosował w dniu 13 lipca energiczny protest do generała Harrisona, szefa delegacji strony przeciwnej. Generał Nam Ir podkreślił, że strona przeciwna ponosi całkowitą odpowiedzialność za to poważne pogwałcenie porozumienia.

T. GUMOWSKI

Jeszcze jedna prowokacja zdemaskowana

Ostatnie dni przyniosły jeszcze jedną próbę amerykańskiej „polityki siły”, jeszcze jeden dowód, że koła rządzące USA nie rezygnują ze swych planów ciągłego podgrzewania rozpalonej przez siebie „zimnej wojny”. Taką próbą była prowokacyjna, służąca wyłącznie celom propagandowym propozycja rządu amerykańskiego, skierowana do rządu radzieckiego w sprawie dostarczenia ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej produktów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów.

Cele i charakter tego nowego aktu „zimnej wojny” zostały rychło zdemaskowane zarówno w odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, jak i w komunikacie Biura Prasowego przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oba te dokumenty ujawniają rzeczywisty cel propozycji amerykańskiej.

„Oświadczenie, że wszyscy komisarze USA, Anglii i Francji powinni uczestniczyć w rozstrzygnięciu zagadnień związanych z ustaleniem szczegółów podziału produktów żywnościowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej — stwierdza komunikat Biura Prasowego przy Premierze NRD — wyraźnie dowodzi, do czego dążą inspiratorzy amerykańskiej polityki podboju”. Nie jest to niczym innym jak tylko próbą zorganizowania swej agencji pod przykrywką „pomocy amerykańskiej” przez te siły, które lekając się wpływu nowego kursu polityki rządu NRD na zagadnienie zjednoczenia Niemiec, usiłowały udaremnić ten kurs za pomocą prowokacji z 17 czerwca.

Sam fakt, że rząd USA powołał decyzję w sprawie wysłania artykułów żywnościowych, nie zasięgając w tej sprawie nawet opinii rządu NRD, jest, jak to stwierdza w swej odpowiedzi towarzysz Mołotow, zniewagą w stosunku do narodu niemieckiego i do jego legalnego rządu demokratycznego. „Ze wszystkiego tego wynika, że w danym wypadku rząd USA — stwierdza odpowiedź radziecka — wykazał nie jakąś tam troskę o aprowizację ludności niemieckiej, lecz że postanowił uciec się do manewru propagandowego, który nie ma nic wspólnego z troską o rzeczywiste interesy ludności niemieckiej”.

Koła rządzące USA pragnęły propozycją swą z jednej strony odwrócić uwagę opinii publicznej od swojej odpowiedzial-

ności za zbrodniczą prowokację z 17 czerwca, a z drugiej strony tym demagogicznym chwytom dopomóc swemu pupilkowi Adenauerowi w jego kampanii wyborczej.

Ten w równej mierze demagogiczny co prowokacyjny charakter amerykańskiej propozycji podkreśla komunikat NRD, który stwierdza, że gdyby rządowi amerykańskiemu istotnie zależało na udzieleniu pomocy ludności niemieckiej, to zniósłby wszystkie ograniczenia w handlu wewnętrznym — niemieckim oraz wypowiedziałby się za wolnością niemieckiego handlu wewnętrznego i zagranicznego. Gdyby istotnie amerykańscy politycy mieli na widoku interes narodu niemieckiego, jak to usiłują sugerować w swych propozycjach, to przede wszystkim anulowałby układy z Bonn i Paryża, które zmierzają do pogłębienia rozbięcia Niemiec i zadziałają kądąs okupacyjnej niewoli w Niemczech zachodnich. Gdyby istotnie brali pod uwagę interes narodu niemieckiego, to wyrażiliby swą zgodę na zwołanie konferencji 4 mocarstw dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Gdyby istotnie kłero- walo amerykańskimi kołami rządzącymi pragnienie dopomożenia Niemcom, to przede wszystkim powinni postarać się o zabezpieczenie losu półtora miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej potraktował tę nową prowokację organizatorów zająć z 17 czerwca jako zniewagę w stosunku do siebie i odrzucił propozycję, której towarzyszyły poniżające dla narodu niemieckiego warunki.

Niemiecką Republikę Demokratyczną łączą ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, z Polską i innymi krajami światowego rynku demokratycznego trwałe więzy braterskiej współpracy, w której poszanowanie wzajemnych interesów i zasada równouprawnienia są cechami podstawowymi. Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest odosobniona i zarówno w przeszłości jak i w przyszłości może liczyć na braterską, świadczoną od serca pomoc innych krajów o obojętności i demokracji. Raz jeszcze pomylili się amerykańscy politycy, sądząc, że prowokacja, służąca celom propagandowym uda im się osiągnąć jakikolwiek cel.

RADY NARODOWE — narzędziem dyktatury proletariatu

Rozwijając twórczo naukę marksizmu - leninizmu i uogólniając doświadczenia radzieckie, Józef Stalin wskazuje na trzy główne zadania dyktatury proletariatu. Są to:

1. Zdławienie do końca oporu klas wyzyskiwaczy i uniemożliwienie im przywrócenia stosunków kapitalistycznych.
2. Skupienie mas pracujących wokół i pod przewodnictwem klasy robotniczej w celu wzięcia ich do budownictwa socjalistycznego.
3. Wykorzystanie władzy proletariatu dla zbudowania socjalizmu, dla zbudowania społeczeństwa bezklasowego.

Aby spełnić te trudne zadania, dyktatura proletariatu musi się oprzeć o bratni sojusz robotników i chłopów i, jak dowiodła praktyka Związku Radzieckiego, a po wojnie i krajów demokracji ludowej — musi ona przybrać formę rad.

Zgodnie z nauką Lenina rady są najważniejszymi organami władzy ludu w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu. One to bowiem umożliwiają masom pracującym sprawowanie rządów; są najbardziej demokratyczną formą rządzenia, gdyż są wybierane przez lud i przed ludem odpowiedzialne oraz skupiają w swoich rękach zarówno władzę ustawodawczą jak i wykonawczą. Państwo, którego struktura jest oparta na radach ludu pracującego, jest państwem nowego typu, zabezpieczającym interesy ludu pracującego, zapewniającym zbudowanie ustroju bezklasowego — socjalizmu i komunizmu.

Nasze państwo jest również państwem nowego typu — państwem robotników i pracujących chłopów, którzy po raz pierwszy w naszych dziejach ujęli władzę w swe ręce. Nasze państwo demokracji ludowej jest formą dyktatury proletariatu, jest narzędziem w rękach ludu pracującego, służącym do łamania oporu klas posiadających, jest „narzędziem gospodarki planowej i nowych form ustrojowych, rozwijających się ku socjalizmowi” (Bierut).

Kierowniczą rolę w państwie nowego typu sprawuje klasa robotnicza. Tylko ona bowiem konsekwentnie realizuje cele rewolucji społecznej, którymi są: uspołecznienie środków produkcji i rozwiązywanie wszystkich sprzeczności klasowych powstałych na gruncie ustroju kapitalistycznego. Nie obciążają żadnymi więzami własności klasa robotnicza, kierowana przez swą partię, opierając się na nauce marksizmu - leninizmu, zdolna jest stanąć na czele wszystkich wyzyskiwanych w walce o zbudowanie socjalizmu. Dlatego państwo nowego typu, nasze państwo, jest formą dyktatury proletariatu, sprawowanej w interesie przytłaczającej większości na rodu.

Również w naszym państwie podstawowym organem władzy ludu pracującego, podstawowym organem dyktatury proletariatu są rady, które skupiają cały na-

ród wokół klasy robotniczej i jej partii. W pracy nad budową swego państwa ludowego i jego organów władzy, polskie masy pracujące czerpały szeroko z doświadczeń ZSRR, opierając się równocześnie na własnej tradycji rewolucyjnej. Zakładając zęby państwa demokracji ludowej, jeszcze w mrokach okupacji hitlerowskiej, polskie masy ludowe nawiązywały do chlubnej spuścizny Rad Delegatów ludu pracującego, które w latach 1918 — 1919, pod wodzą KPRP toczyły walkę o władzę z rodzimą burżuazją. Kierując się interesami mas pracujących, Krajowa Rada Narodowa i powiązane z nią rady terenowe, powołane do życia z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej, były od pierwszej chwili narzędziem walki o wyzwolenie z podwójnego jarzma — okupacji hitlerowskiej i władzy polskiej burżuazji. **Działalność KRN i rad narodowych była nowym etapem walki ludu pracującego o władzę, walki tym razem zwycięskiej dzięki rozgromieniu przez Armię Radziecką hitlerowskiego najazdu, a co za tym idzie — dzięki obezwładnieniu polskiej reakcji.**

Pomimo to, w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju, rady narodowe wykazywały swoiste zacofanie, wyrażające się zarówno w ich strukturze jak i w charakterze spełnianych przez nie zadań. Zakres ich pracy był ograniczony. Różniły się one bardzo znacznie od rad w ZSRR, które powstały w ogniu rewolucji i od początku skupiły pełnię władzy.

Rady narodowe w naszym kraju musiały odbyć drogę rozwoju, w wyniku której przekształciły się z tzw. władzy samorządowej (była to oszukańcza forma, jaką wprowadziła burżuazja dla stworzenia pozoru wpływu ludności pracującej na losy swego kraju) w jednolite organy terenowej władzy państwowej. Do 1950 roku istniała u nas — jako pozostałość po ustroju burżuazyjnym — dwutorowość władzy wykonawczej i ustawodawczej. Tak więc działały urzędy wojewodów i starostów, którzy byli mianowani przez władzę centralną, a obok nich rady narodowe jako reprezentacja ludu pracującego, ale na czele organów wykonawczych rad stali wojewodowie i starostowie. Niezależnie od tego działały urzędy nie podlegające władzy wojewodów; z kierownikami mianowanymi przez poszczególne ministerstwa, kuratoria szkolne, izby skarbowe itp.

Dopiero ustawa z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej oddała pełnię władzy państwowej w ręce rad narodowych. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia, że „Organami władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach, są rady narodowe” (art. 34). „Rady Narodowe — stwierdza dalej Konstytucja — umacniają więc władzę państwa wej z ludem pracującym i miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w

rządzeniu państwem” (art. 36). Dziś całkowita władza w terenie, tzn. zarówno ustawodawcza, jak i wykonawcza — należy do rad narodowych, które wiążą potrzeby terenu z zadaniami ogólnopolskimi. Rady narodowe, jak i ich prezydja, pochodzą z wyboru, odpowiadają przed wyborcami i mogą być przez nich odwołane. Wyrazem zewnętrznym wcielenia w życie konstytucyjnej zasady ludowładztwa jest fakt, że w radach narodowych zasiada obecnie około 100 tysięcy robotników, chłopów, inteligentów, a ponadto blisko milion ludzi pracy miast i wsi uczestniczy w rozmaitych komisjach tych rad.

Tak powszechnego udziału w rządzeniu państwem nie zna żaden ustrój poza ustrojem radzieckim. Jest to wyraz najwyższego demokratyzmu w życiu publicznym. Jest to zarazem wielka szkoła rządzenia państwem. Jest to wcielenie w życie demokratycznych idei Frontu Narodowego i idei jego siły kierowniczej — naszej partii.

Józef Stalin uczy: „Przez rady przechodzą wszelkiego rodzaju zarządzania mające na celu umocnienie dyktatury i budownictwo socjalizmu. Poprzez rady proletariatu sprawuje kierownictwo w stosunku

do chłopstwa w trybie państwowym. Rady łączą wielomilionowe masy pracujące z awangardą proletariatu”.

Jak widać więc — wielki jest zakres działalności rad narodowych. Ogromna jest ich rola w realizacji zadań i umocnieniu dyktatury proletariatu. Rady narodowe, wypełniając swe zadania, w konkretny kształt przyoblekają sojusz robotniczo-chłopski, przyczyniają się waleń do łamania oporu kulackich wyzyskiwaczy i do umocnienia ustroju socjalistycznego.

Ostatnie trzy lata były okresem pewnego postępu w pracy rad narodowych. Rady te coraz lepiej wykonywały swe zadania, coraz bardziej zbliżały się w stylu swej pracy do rad w ZSRR. Równocześnie pozostały jeszcze poważne braki i niedociągnięcia w ich działalności. Przede wszystkim idzie o to, że wiele jeszcze organów władzy terenowej niezupełnie zdaje sobie sprawę, że są one ważnym narzędziem dyktatury proletariatu, że ich postawa w walce z klasami wyzyskiwaczy musi być czynna. Nie zdają sobie dostatecznie sprawy, że to one są najbardziej odpowiedzialnym terenem przyciągania najszerszych mas pracujących naszego narodu do udziału w rządzeniu państwem, że one najkon-

kretniej i codziennie winny realizować ideę Frontu Narodowego.

Za kilka miesięcy odbędą się u nas wybory do rad narodowych. Niewątpliwie okres wyborczy będzie wielką kampanią polityczną, która przyczyni się do podniesienia poziomu politycznego mas pracujących a co za tym idzie — do umocnienia jednolitości moralno - politycznej naszego narodu, zjednoczonego we Frontie Narodowym.

Partia nasza przywiązuje wielką wagę do wyborów do rad narodowych. „Stolimy — mówił w związku z wyborami towarzyszy Bierut — przed wielką akcją, która zwiększy jeszcze bardziej aktywność mas, wzmocni ich czynną rolę w kształtowaniu spraw państwowych”.

Nadchodzące wybory powinny stać się poważnym krokiem naprzód w kierunku dalszej demokracji rad narodowych i jeszcze ściślej powiązania ich z masami. Doskonale nieustannie swą pracę, przyswajając sobie wzory i doświadczenia rad terenowych ZSRR, nasze rady narodowe będą w stanie w pełni wykonać swe chlubne zadania w realizacji programu Frontu Narodowego i budowy socjalizmu w naszym kraju.

K. G.

Wiecej ryb dla kraju

Do Czynu Lipcowego przystąpił także pracownicy rybołówstwa morskiego. W „Arce” zobowiązania lipcowe realizuje w sumie 1080 pracowników, a w „Dalmorze” — 1330.

Zobowiązania rybaków mają na celu zwiększenie odłowów i podniesienie jakości dostarczanej ryby, a co za tym idzie — przedterminowe wykonanie miesięcznych planów połowów.

Zalogi wielu jednostek „Arki” zameldowały już o przedterminowym wykonaniu podjętych zobowiązań. Do dnia 13 bm. wykonali swoje zadania miesięczne rybacy z następujących kutrów: „Gdy 152” z szyprem Bernardem Mużą w 164,5 proc., „Gdy 31” z szyprem Albinem Mużą w 153,4 proc., „Gdy 22” z szyprem Zygrydem Struckiem w 124,9 proc., „Gdy 34” z szyprem Juliuszem Detlafem w 105,7 proc. Przekroczyły także plany miesięczne załogi kutrów „Gdy 15” i „Gdy 161” z szypcami G. Detlafem i W. Kosem.

Dzięki przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych przez rybaków, baza „Arki” we Władysławowie do dnia 13 bm. wykonała już 59,6 proc. miesięcznego planu połowów.

W gminie Gościszewo przed zniwami

Tow. Klein, kierownik GOM w Gościszewie dorabiał bolec do koła maszyn. Na podwórzu zawraczał głośno motor samochodowy i ucichł po chwili. Do warsztatu weszło 2 ludzi: tow. Andrzejewicz, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Sztumie i tow. Głuszko, przewodniczący Powiatowej Komisji Rolnej.

— Co słychać, jak z remontem maszyny? — zapytał tow. Andrzejewicz.

— Interesują nas przede wszystkim maszyny omlotowe — podkreślił tow. Głuszko. — Wiemy, że z żniwiarkami i snopowiazałkami stoicie nieźle. Pokażcie wasze gospodarstwo.

W trójkę rozpoczęli obchód warsztatów, stolarni i podwórza GOM, gdzie wykańczano ostatnie maszyny omlotowe.

„GOM w Gościszewie posiada 4 żniwiarki i 3 snopowiazałki. Ale okazuje się, że do pracy w polu wyjedzie 6 żniwiarek i 3

snopowiazałki. Skąd wzięły się te dwie „ponad plany”?

Tow. Klein zna dobrze swoją gminę. Często odwiedza gromady, lubi porozmawiać z chłopami. Podczas jednej ze swych wędrówek odkrył dwa wraki żniwiarek. Obejrzał je i pomyślał: „Można je wyremontować. Części do nich znajdują się u nas”.

— Co myślicie z tym robić — zapytał Zajdowskiego z Gościszewa, u którego stała jedna z popsutych żniwiarek.

— A nie — odparł zapytany. — Remontować jej nie będę. Jeśli chcecie — możecie zabrać...

Niedługo maszyna znalazła się w GOM. Podobnie było z drugą żniwiarką. I po kilkunastu dniach GOM posiadał o dwie żniwiarki więcej. W ten sposób załatwiona została luka w remoncie maszyn spowodowana niedbalstwem dyrekcji POM w Dzierżgoniu.

— Jak widzicie, mamy 6 żniwiarek, ale jedna jest niewyremontowana — mówił tow. Klein. — A było z nią tak...

Rozwój współzawodnictwa daje piękne wyniki

Przeprowadzona niedawno w Gdynskiej Ekspozyturze PKS analiza ruchu współzawodnictwa pracy wykazuje, że ruch ten rośnie, przybiera coraz nowsze i ciekawsze formy, pomaga w wykonaniu zadań produkcyjnych.

I tak np., pomyślnie rozwinięto się współzawodnictwo pod ha-

słem: „Ja nie wypuszcze braku” zainicjowane przez młodszego brigadzystę Józefa Rogowskiego. Nową formą współzawodnictwa jest również zobowiązanie elektryka Pełczyńskiego, który postanowił wyszkolić kilku pracowników na wykwalifikowanych elektryków samochodowych.

„Mój wóz świadczy o mnie” — to ostatnio przyjęta forma współzawodnictwa, którą na wezwanie kierowcy Bajera z Bydgoszczy podjęli niemal wszyscy kierowcy Gdynskiej Ekspozytury PKS. Ta forma przyczyniła się do zwiększenia opieki i dbałości ze strony kierowców nad powierzonym im taborem. Hasło to wypisane na drzwiach kabin samochodów zobowiązuje kierowców do stałej troski o maszynę.

Obecnie pracownicy PKS masowo realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 22 Lipca.

Jednym z głównych zobowiązań była inicjatywa pracowników stacji obsługi, zmierzająca do przedterminowego remontu dwóch ciągników marki „Steyer”, której realizacja przyniosła ok. 47 tys. złotych oszczędności.

Pracownikom Gdynskiej Ekspozytury PKS nie brak inicjatyw. Niemniej jednak poważnym niedociągnięciem ze strony kierownictwa jest brak należytej systematycznej popularyzacji wyników osiągniętych we współzawodnictwie przez poszczególnych pracowników i wskazywanie występujących jeszcze niedociągnięć. Poprawa stylu pracy na tym odcinku przyczyniła się do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników produkcji.

S. S.
korespondentJÓZEF BEJER
korespondent

Co na to dyrekcja PRCiP?

W walce o plan nie wolno zapominać o tym, że musi on być realizowany przy jak najmniejszych kosztach własnych. Obowiązkiem każdego pracownika jest stąd m. in. troska o oszczędności materiałowe.

Te rzeczywiste fakty nie znalazły zrozumienia u kierownictwa Przedsiębiorstwa Robot Ciepłych i Podwodnych, które nie wykazuje troski o stan techniczny taboru pływającego dopuszczając jednocześnie do poważnego marnotrawstwa cennego surowca, jakim jest dla nas węgiel.

Tabor pływający PRCiP wyposażony w kotły parowe, bardzo często przechodzi ponadplanowe remonty. Przyczyną tego jest nieracjonalna i niefachowa obsługa kotłów, a dokładnie mówiąc, częste ich przebieganie na skutek zbyt długiego i częstego odżuźlowywania.

Kierownictwo PRCiP obojętnie patrzy na to i godzi się z tą sytuacją. Skargi załóg wpływają nieustannie do dyrekcji. Palące alarmują, że węgiel bunkrowy jest nieodpowiedni. Alarmy pozostają jednak bez echa i dalej odżuźlowanie trwa nieodpuszczalnie długo powodując przedwczesne niszczenie kotłów, a tym sa-

mym i zahamowania w wykonaniu planu. Wypadki przebiegania kotłów zanotowano ostatnio np. na jednostkach „Inż. Wenda”, hol. „Konrad”, pogłębiarce „Mamut” i innych.

Stwierdzono również, że w przebiegającej części kotłowni nie są wyposażone w najprymitywniejszy sprzęt pomiarowy. Mechanicy nie są więc w stanie kontrolować procesu spalania, a tym samym wpływać na maksymalne wykorzystanie paliwa. Nie będąc w tym miejscu zagłębiając w szczegóły bilansu cieplnego, stwierdzić jednak musimy, że bez przyrządów pomiarowych, przedsiębiorstwo nie ma realnych podstaw do określenia norm zużycia węgla. Toteż zużycie węgla, oparte na praktycznych danych nie może nam służyć do prawidłowego planowania. Stąd zużycie węgla w PRCiP jest obecnie większe o 20 proc., aniżeli zachodzi tego potrzeba.

Dalszą przyczyną złej eksploatacji kotłów jest częsta zmiana palaczy. Wiadomo zresztą każdemu, że palacz pracujący stale na swoim stanowisku przy jednym i tym samym kotle zna wszystkie jego wady i zalety. W PRCiP natomiast co parę dni przetraca-

się palaczy z jednostki na jednostkę, bez oglądania się na fatalne skutki, jakie pociąga za sobą taka gospodarka kadrowa. Nowy bowiem palacz nie wykonuje swej pracy z zamiłowaniem, nie dba o obsługę i konserwację kotła, gdyż nie wie, czy w najbliższym czasie nie przetrzuci go znów na inną jednostkę. Toteż nie dziwnego, że stan techniczny jednostek PRCiP nie jest dobry.

Dyrekcja zna te sprawy, gdyż na niejednej naradzie zagadnienie podniesienia stanu technicznego jednostek i oszczędnej gospodarki węglem były omawiane. Nie wyciągnięto jednak z przeprowadzonej analizy żadnych wniosków i sytuacja nie ulega zmianie. W dalszym ciągu państwo ponosi poważne straty.

Czas już najwyższy, by „dyrekcja PRCiP” z sercem zabrała się do właściwej, racjonalnej eksploatacji taboru i gospodarki węglem, a poparcie w walce o poprawę obecnego stanu znajdzie kierownictwo wśród załogi. Ludziom bowiem trzeba pomóc w przełamywaniu trudności. Trzeba z nimi pracować.

Wystawa prac dyplomantów radzieckich uczelni plastycznych w Sopocie

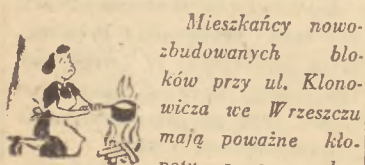


Młody artysta - malarz J. Osł jest obywatelem lotewskiej SRR. Studia swole rozpoczął w średniej szkole plastycznej w Rydze, a zakończył je w stołecznym Instytucie Sztuki w Moskwie. Swój pierwszy obraz o tematyce wojennej stworzył w czasie służby w Armii Radzieckiej. W tym czasie przeżył wiele trudnych chwil, wśród których spędził dzieciństwo.

Na zdjęciu widzimy jego piękne dzieło „Lotewscy rybacy” wystawione na VI Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie.

Z notatnika TROJMIASTA

OBY NIE ZA POŹNO...



Mieszkańcy nowo-
zbudowanych blo-
ków przy ul. Kłono-
wicz w Wrzeszczu
mają poważne kło-
poty z przyrządza-
niem gorących posiłków. Powodem te-
go jest brak w wielu mieszkaniach
trzonów kuchennych. ZBM na liczne
interwencje o przyspieszenie ich bu-
dowy niezmiennie odpowiada:

— Zbudujemy, na pewno zbudu-
my. Kiedy? — No, trochę później...
Żeby tylko nie za późno — bo jeśli
byśmy nawet przyjęli, że ugotować po-
silek latem od biedy można jeszcze
przy prowizorycznym ognisku na pod-
wórzu, to co będzie zimą?

Z korespondencji tow. ŚCIERKO

ZAMEK BŁYSKAWICZNY

„Dnia 11 bm. kupi-
łam w PDT w Sopo-
cie zameczek błyska-
wiczny — pisze na-
sza czytelniczka, S.
Napierala. — Aby się
przekonać, czy do-
rze działa, wypróbowałam go w obec-
ności sprzedawczyni. Przy pierwszym
pociągnięciu odurwała się część zama-
ka. Mimo to sprzedawczyni zażądała
zapłaty. Uiszciliam należność, ale zda-
je mi się, że nieustannie, bo przecież
był to towar wybrakowany!..

Czytelniczka ma rację. Za braki się
nie płaci, tym bardziej, że sprzedaw-
cy handlu uspołecznionego podjęli ha-
sło tow. Saja — „ja nie sprzedam
braku”. A zobowiązania trzeba reali-
zować.

Pod adresem Wydziału Zdrowia MRN w Gdańsku

Brak zastępstw urlopowych lekarzy poważną bolączką pacjentów lecznictwa uspołecznionego

— Zwolniłam się rano z pracy,
z już jest południe. Czy lekarz w
ogóle dzisiaj nie przyjdzie?

Takie uwagi, wypowiadane w
najwyższym zdenerwowaniu, roz-
legają się, niestety, jeszcze dość
często w poczekalniach Wy-
działu Zdrowia przy ul. Wa-
łowej, gdzie mieszczą się przy-
chodnie specjalistyczne. Przy-
chodzą tam po poradę lekarską
pacjenci ze wszystkich rejonów
miasta, skierowani przez lekarzy
obwodowych. Ale czy ją znajdu-
ją? Nie zawsze.

Np. w czerwcu przez 5 dni z
rzędu nie było chirurga. Dopiero
po upływie tego czasu Wydział
Zdrowia Prezydium MRN w
Gdańsku zawiadomił lekarzy re-
jonowych, że należy wstrzymać
kierowanie chorych do przycho-
dni specjalistycznej do chwili
wyznaczenia nowego lekarza.

W podobnej sytuacji byli pa-
cenci, kierowani do gabinetu
ogólnego, prowadzonego przez dr.
Halicką. Z dniem 1 lipca dr. Ha-
licka odeszła na urlop, a Wydział
Zdrowia nie przewidział zastęp-
stwa, o czym nie wiedzieli leka-
rzy rejonowi. Pacjenci więc kie-
rowani przez nich zgłaszali się
na ul. Wałową i czekali na przy-
chylce lekarza po kilkanaście go-
dzin nadaremnie. Stan taki trwał
około 10 dni. Na skutek interwen-
cji chorych Wydział Zdrowia za-
łatwił sprawę w ten sposób, że
pościelił lekarzom rejonowym kie-
rować chorych do IV i VII ośrod-
ka.

Na tym nie kończą się bolącz-
ki pacjentów przychodni specja-
listycznych przy ul. Wałowej. Pa-
cenci, którzy chcą usunąć chory
zab, narażeni są na przewlekłe

wyczekiwanie. Nie wiadomo z
jakich przyczyn panuje tu taki
zwyczaj, o którym nie wie nawet
Wydział Zdrowia, że żeby usunąć
się tylko w soboty. Pacjenci mu-
szą więc często czekać z bólem
zębem kilka dni na jego usunie-
cie. Jeszcze gorzej dzieje się w
gabiniecie tzw. przemian spoc-
zynkowej, gdzie są badania i le-
czenia chorzy na tarczycę. Do ga-
binetu tego chorzy są kierowani
nie tylko z Gdańska, ale i z ca-
łego województwa. Wskutek re-
montu od 1 lipca gabinet jest
nieczynny, a mimo to codziennie
zjawiają się tutaj pacjenci z od-
ległych miejscowości po to tylko,
aby przeczytać karteczkę z napi-
sem: „Remont”. Niedbalstwo ta-
kie, narażające pacjentów na strą-
tę czasu i pieniędzy (przejazdy
koleją), a przy tym godzące w
ich stan zdrowia, musi być na-
piętnowane.

Przykłady beztroski Wydziału
Zdrowia MRN można znaleźć i w
innych placówkach leczniczych.
Np. w V przychodni obwodowej
przy al. Wojska Polskiego we
Wrzeszczu od 1 lipca br. w go-
dzinach przedpołudniowych le-
karz - dentysta nie przyjmuje,
gdyż ordynująca zazwyczaj w
tym czasie dr. Kowalska jest na
urlopie wypoczynkowym. A Wy-
dział Zdrowia nie zatroszczył się
o zastępcę. Czy brak lekarzy-den-
tystów? Nie. W tych dniach do
oddziału kadr Wydziału Zdrowia
Prezydium MRN zostało skiero-
wanych czterech lekarzy - den-
tystów, ale nie otrzymali oni jesz-
cze przydziału pracy, ponieważ
trwają „konieczne formalności”.

Do Wydziału Zdrowia Prezy-
dium MRN niemal codziennie

zgłaszają się pacjenci z różnego
rodzaju skargami. Ale skargi te
w większości wypadków pozostają
bez echa.

Ten stan rzeczy świadczy o
tym, że nie analizuje się należy-
cie pracy poszczególnych placów-
wek służby zdrowia, że komisja
zdrowia przy MRN w Gdańsku
zapomniała o podstawowym
swym obowiązku — o kontroli
pracy Wydziału Zdrowia. W dzia-
łalności swojej powinna ona
przejawiać głęboką troskę o uła-
wienie chorym korzystania z
lecznictwa ubezpieczeniowego
oraz niezwłocznie reagować na
różnego rodzaju niedociągnięcia i
pomagać w ich likwidowaniu.
Tych podstawowych zadań, jak
dotąd, komisja nie wykonuje.

(ml.)

Dyżury aptek

Gdańsk — Apteka nr 52 — ul. Długa
nr 54/56, nr 6 — ul. Mierostawskiego
27 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Ollwska
82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul.
Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — Apteka nr 14 — ul. Świę-
tojańska 122, nr 10 przy ul. Czerwo-
nych Kosynierów 137 na Grabówku
nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu
66 w Orliwie.

Ważniejsze telefony

STRAŻ POŻARNA:

Gdańsk — 08,
Gdynia — 08,
Sopot — 511-00.

POGOTOWIE RATUNKOWE

W Gdańsku tel. 410-00 i 09 — czyn-
ne całą dobę. Pogotowie dziecięce —
tel. 09 — czynne od godz. 19 do 7
rano.

Radio na dzień 15 bm.

5.05 — Wład. poran. 6.00 — Wład.
poran. 6.10 — Rep. z trasy Międzyna-
rodowej Sztafety Pokoju. 7.00 —
Dziennik poranny 7.55 — Wład. por.
11.45 — Głos mała kobiety. 12.04 —
Dziennik południowy. 12.15 — Ra-
diocka muzyka ludowa. 13.00 — Wieś
tańczy i śpiewa. 13.16 — Gruzińska
suita taneczna. 13.10 — „Krzyszcy” —
pow. H. Sienkiewicza. 13.30 — Dla
dzieci pow. A. Zabińskiego „Borsunio”.
17.00 — Wład. popołud. 19.30 — Muzy-
ka i aktualności. 20.00 — „Powrót do
domu” — pow. St. Wygodzkiego.
20.58 — Komunikat PIHM dla ryba-
ków — lok. 21.00 — Dziennik Wie-
czorny. 21.26 — Wład. sportowe. 22.00
— „Kwasoodporni” — opow. W. Zu-
krowskiego. 22.20 — Serwis CZRM dla
rybaków — lok. 23.50 — Ostatnie
wiad.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Program lokalny. 16.40 — Audycja

dla młodzieży (słuchowisko). 17.35 —
Reportaż z Zakładów Naprawczych
Taboru Kolejowego — Heleny Ciesli-
skiej. 17.45 — Z piosenki po święcie.
18.10 — „Ułubione melodie” — gra
Septet Ksawera Bujalskiego.
Polskie Radio zastrzega sobie ew-
zmiannę programu.

Młodzież gdyńska może przyjemnie i wesoło spędzić wakacje w mieście

— Nie pojechałeś na kolonie?
Nie martw się, pójdziemy do
MDK, rozrywki tam dosyć na ca-
ły dzień — mówi smukły, ciem-
nowłosy chłopiec do swego ko-
legi.

Idziemy więc wraz z chłopcami,
aby się przekonać jak Młodzie-
żowy Dom Kultury w Gdyni przy-
gotował się na okres wakacji let-
nich.

— W lipcu i sierpniu — opo-
wiada kierownik domu tow. Cie-
ławski — dla młodzieży, która
nie wyjechała na kolonie letnie,
opracowaliśmy bogaty program
różnego rodzaju imprez.

W toku rozmowy dowiaduje-
my się, że w godz. od 10 do 14
i od 16 do 20 w Domu Kultury
można spędzić czas na grach i za-
bawach, gimnastyce, czytaniu
książek lub czasopiśmie. Organizuje
się również wycieczki po trój-
mieście i okolicy. W okresie
miesięcy letnich organizuje
się wiele innych imprez.

Np. młodzież, która wczoraj przy-
była do „Domu” odbywała naukę
pływania na basenie redłowskim
pod czujnym okiem instruktora.
Dziś od godz. 9 rozpoczynają się
mistrzostwa ping-pongowe i grup
grających w „dwa ognie”. Obie
imprezy odbędą się w sali gimna-
stycznej MDK.

W piątek, o godz. 17, stali by-
walcy „Domu” usłyszą ciekawy
odczyt o Mikołaju Koperniku, a
w niedzielę, 19 bm., młodzież
spotka się na skwerze Kościuszki
z delegatami na Festiwalu w Bu-
kareszcie.

Już teraz dziewczęta i chłopcy
pracują nad dekoracją wielkiej
sali gimnastycznej. Odbędzie się
tutaj bowiem 19 bm. uroczysta a-
kademii ku czci IX rocznicy
Manifestu PKWN.

Jedną z najciekawszych im-
prez gdyńskiego MDK będzie wy-
cieczka rowerowa, której uczest